Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsce zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota **Nro 85.** **22. lipca 1843.**

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Pewna wspaniałomyślna Dama, nie życząca sobie być wymienioną, przyczyniła się temi dniami do pomnożenia funduszu budowy domu Przytułku ubogich darem 25 zr. m. k., złożonym do rąk moich, za co niniejsze podziękowanie tutejszego Magistratu przyjąć raczy.

We Lwowie dnia 18. lipca 1843.

Dr. Emil Gérard de Festenburg, c. k. radzca i burmistrz.

— Z Wiédnia. —

C. k. nadworna komisyja publicznego oświécenia opróżnioną przy gimnazyjum bocheńskiém posadę nauczyciela grammatyki, nadała gimnazyjalnemu adjunktowi, Janowi Daszkiewiczowi.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

Podług wiadomości z Rio de Janeiro pod dniem 3. maja zagaił Cesarz brazylijski w tym dniu posiedzenie mową, którą osobiście miał do ustawodawczego zgromadzenia.

Dnia 4. lipca nadeszły wiadomości z Rio de Janeiro pod dniem 6. do Liwerpolu. Gazety z nadmienionego dnia nie zawiérają nic ważnego wyjąwszy zamknięcie dawnego i zagajenie nowego posiedzenia izb przez samego Cesarza. Miana przy téj sposobności przez Cesarza mowa zawiéra wzmiankę o odbytém niedawno zaślubieniu dostojnéj swojéj siostry z księciem Joinville, na które Cesarz zważywszy, że przez to jeszcze ściślejsze zajdą stosunki między Brazyliją a Francyją, z przyjemnością zezwolił. W stolicy panowała jak największa spokojność. Zawikłani w ostatnie powstanie w Minas Geraes i St. Paulo senatorowie i deputowani, mają być stawieni przed sądem złożonym z parów i przysięgłych. Nadaremnie starali się oni uniknąć prześladowania udając, że tylko agitacyję a nie powstanie zamierzali. Baron Carias wyparłszy buntowników z Rio-Grande, ścigał ich coraz bardziéj, lubo jednak do stoczenia bitwy nie mógł ich zmusić; wojsko jego było dobrze ekwipowane, a konnica otrzymała mundury nowe.

Portugalija.

Z Lizbony dnia 25. czerwca. Ciągle jeszcze zapewniają, że książę i księżniczka Joinville w podróży swéj z Rio de Janeiro do Francyi, przybędą tu na dni kilka. Dostojna nowo-zaślubiona jest siostrą Królowéj Donny Maryi, a obiedwie nie widziały się już od wielu lat. Słychać, że dostojni goście przybędą tu około 8. lub 10. lipca, a potém z Księżną Klementyną i księciem Koburgskim razem do Francyi powrócą.

Królowa za kilka miesięcy spodziewa się połogu, dla tego w tym roku prędzéj niż zwykle do pałacu *Necessidades* w Cintra powróci.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 8. lipca zawiéra następujące telegrafem nadesłane wiadomości z Hiszpanii: »Bajona dnia 7. lipca. Madryt był dnia 4go zrana spokojny. Dnia 2go wzbraniano się na pocztcie przyjmować dzienniki opozycyjne. Przestały one dnia 3go wychodzić. — Rejent znajdował się dnia 30go zawsze jeszcze w Albacete. — Kalatajud, Santona i Salamanka pronuncyjowały się. — Dnia 6go pronuncyjowała się także załoga w koszarach San Sebastian; wezwała ona oraz do przystąpienia milicyję narodową, która warownię zajmuje. Oczekujemy rezultatu.« — Walencyja dnia 2. lipca. Jenerał Narvaez opuścił dnia 1go Murviedro, dla udania się w pochód do Segorbe, a z tamtąd do Teruel. Rejent zajmował Albacetę i Chinchilę.« — »Barcelona dnia 4. lipca. Jenerał Seoane był w Lerydzie. — Wydany na Rejenta dekret i manifest jenrała Serrano poprzylepiany jest na wszystkich rogach ulic w Lerydzie.«

Dziennik *la Presse* czyni nad powyższą depeszą następujące uwagi: »Dnia 30go był Rejent jeszcze w Albacete, po dziewięciodniowéj nieczynności, która tak jest ważną, jak owa szybkość, z jaką się insurekcyja rozgałęzia. — Jenerał Narvaez, jakeśmy w naszéj korespondencyi z Walencyi donosili, wyruszył był dnia 30go na odsiecz do Teruel. Wyszedłszy dnia 1go z Murwiedro, mógł dnia 3go stanąć przed Teruel. — Salamanka wydając pronunciamento potwierdziła tylko rozpoczęte już w téj prowincyi przez twierdzę Ciudad-Rodrigo powstanie. Santona jest warowne miasto nadmorskie na wybrzeżu Kantabryi; powstanie jéj uzupełnia insurekcyję w Staréj Kastylii. Tam schronił się był jeneralny kapitan Castanieda, którego insurekcyja z Burgos i Santander wygnała. Ruch w Kalatajud jest dla tego ważny, ponieważ to miasto zaopatrzone warownią, oddalone jest o dwadzieścia mil od Saragossy, na gościńcu z Madrytu. — Z tego, co zaszło w San Sebastian, widać, że teraz wojsko rozpoczyna powstanie.«

Jenerał Serrano, który roku 1840 był gorliwym stronnikiem Espartera i przykładał się do jego wyniesienia na teraźniejszą godność, uznał za rzecz potrzebną wydać deklaracyję, w któréj okazuje, jak się to stało, że się omylił w swoim sądzie o Esparterze, którego za obrońcę konstytucyjnych zasad uważał. Jedno z najtrafniejszych miejsc w pomienionéj deklaracyi brzmi tak: »Książę de la Victoria (po rozwiązaniu ministeryjum Lopeza) niech idzie za szlachetnym przykładem Napoleona, który, aby ojczyznę krwią francuzką nie zbroczyć, przeniósł wygnanie na dalekiéj wyspie na morzu; Karol X. porzucił tron, aby kraju swego nie zgubić; niedawno temu, iż dostojna księżna opuściła Hiszpaniję, aby od swoich poddanych klęskę domowéj wojny oddalić. Atoli wielka jest różnica między temi sławnemi w dziejach osobami a księciem de la Victoria. Ten żołniérz szczęścia nie jest synem swych czynów; fortuna; która go na tak wysoki stopień wyniosła, nie miała w nim do wynagrodzenia takich dzieł, jakie jenijuszowi Napoleona zawdzięczamy. Hiszpanija powinna wiedzieć, że nie na to trwoniła skarby i przelewała swoję krew, aby książę de la Victoria został Rejentem, lecz że książę de la Victoria dla tego mianowany jest Rejentem, by kraj z zmarnowanych skarbów i z przelanéj krwi pożytek odniósł. Skoro Rejent ostatnie zasiłki Hiszpanii wyczerpuje, nowéj wojny domowéj pragnie, jeszcze większego rozlewu krwi żąda, — tedy przestaje być Rejentem i spółobywatelem narodu. Postanowienie moje jest niezachwiane; ja już się cofnąć nie mogę; los Hiszpanii zawisł od wygnania z kraju człowieka, którego chciwość panowania dla nikogo już nie jest tajemnicą. Powinniśmy uprzątnąć tę zawadę, która do utrzymania pokoju, jedności, zgody i wolności naszego kraju przeszkadza. Oby ci, którzy tak jak ja widzą przyszłość, połączyli się ze mną do obrony Hiszpanii, Królowéj i konstytucyi, a niechaj z tym człowiekiem, który tak wiele łez ma na swém sumieniu i jest sprawcą tak wielu rozruchów w kraju, trzymają ci, którzy przyczyniwszy się razem z nim do utraty naszéj władzy kolonijalnéj, pragną jeszcze ujrzéć Hiszpaniję z rzędu niepodległych państw wykréśloną.«

Dziennik *la Presse* czyni nad temi wypadkami następujące uwagi: »Santander, główne miasto prowincyi tegoż nazwiska, jest bardzo ważnym portem w Staréj Kastylii. Tu, równie jak i na wielu innych miejscach rozpoczął lud powstanie, a potém wojsko do tego przystąpiło. Ale żadne zaburzenie nie jest dotkliwszém dla Rejenta, jak powstanie w Logronio. Logronio jest jego ziemią adopcyjną. Tu ożenił się on, tu założył ognisko wszelkich swoich przychylności i wszelkich swoich osobistych stosunków. Miasto Logronio postępuje sobie z Esparterem podobnie jak on postąpił sobie ze wszystkimi swymi dobroczyńcami. Espartero ob-

darzył to miasto względami, i tu chciał swój zawód skromnym urzędem alkady zakończyć. A Logronio wypiéra się go teraz! — Gdy rząd hiszpański postanowił pocztę francuzką posyłać na Soryję, sądził, że takowa tylko Burgos omijać będzie; lecz insurekcyja zniweczyła jego plany prędzéj, niż takowe uskuteczniono, dla tego nie można w téj chwili przewidzieć, którą drogą rząd madrycki pocztę swoją posyłać będzie.

Frankfortska *Oberpostamtszeitung* reasumuje wiadomości z Hiszpanii w taki sposób: »Gdy w téj chwili, w któréj może już padł los stanowczy, zwrócimy wstecz naszą uwagę, na upłyniony zawód w życiu Espartera, tedy mianowicie trzy dni pojawiają się w smutnych kolorach, jako przepowiednie zaćmienia jego bohatérskiéj sławy: dzień 30. października 1837, dzień 16. listopada tegoż samego roku, i 15. października 1841. Espartero jest teraz uciśniony odpadaniem wojska, to znaczy rozprzężeniem związku karności wojskowéj. A przecież chociaż bardzo dobrze przeczuwał, że mu w czasie z téj strony niebezpieczeństwo zagrażać może, nie wahał się on swego imienia z trzema krwawemi exekucyjami połączyć. W ostatnich dniach sierpnia 1837 zostali w północnéj Hiszpanii dwaj jenerałowie, Escalera i Saarsfield przez wzburzone żołdactwo wśród odgłosu: niech żyje wolność i Królowa! okrutnie zamordowani; zapalone patryjotyzmem wojsko sądziło, że jest zdradzone dla tego, że dowódzcy ich spokojnie patrzyli na to, jak Don Karlos i Zarateguy do Madrytu maszerowali. Bunt ten zdawał się być niebezpiecznym, ale nie miał ważnych skutków podobnie jak wiele innych na téj półwyspie wypadków, które w stronnictwach bojaźń i nadzieję wzbudzają. Kara za popełnioną zbrodnię przywlokła się po upływie dwóch miesięcy. Cieniom Escalera przyniesiono okropną pojednawczą ofiarę. Ustąpiona z szeregów karność wojskowa miała być przywrócona sądem karnym w Mirandzie nad Ebrem. Słusznie powątpiewano w ówczas, ażali Espartero, który zaledwie 18. sierpnia 1837 przez wmieszanie się pretoryjanów obalił gabinet Kalatrawy, i nieukarał buntowniczéj demonstracyi swych oficérów, poważy się wydać rozkaz do pojednania cieniów Escalery. Jakkolwiekbądź, mowa, którą miał dnia 30. października do zgromadzonego wojska, należy do rewolucyjnych dokumentów dziejów czasowych. Bez sądowniczego postępowania z dyktatorskiém pełnomocnictwem, kazał Espartero trzydziestu ludziom z pułku Segowia wystąpić; dziesięciu z tychże rozstrzelano, drugich odesłano na galery. Po exekucyi w Mirandzie, nastąpiło tracenie dnia 16. listopada w Pamplonie. Sąd wojenny zgromadził się pod przewodnictwem Espartera; rozpoczęto badanie i wydano wyrok. Siedmiu sierżantów, jako przewodzców buntu, w którym d. 26. i 27. sierpnia Saarsfield i Mendivil polegli. skazano na rozstrzelanie; jakoż pięciu rozstrzelano, a dwóch uszło; ale i pułkownika Leona Iriarte, zwanego puklerzem Nawarry, poświęcono na śmierć i wraz z pięcią innymi oficérami zgładzono ze świata, dla tego, że zaniedbał powstanie w zarodzie utłumić. Jeszcze głębsze wrażenie niż exekucyje z roku 1837 sprawił w miesiącu październiku 1841 wydany na Diego Leona, przyjaciela i towarzysza broni Espartera krwawy wyrok śmierci. Przypomnijmy sobie z jakim uporem i nieczułością uchylał od siebie Rejent wszelkie wstawianie się za tym ostatnim bohatérem hiszpańskim. Gdy Izabela rozrzewniona płaczem i jękiem krewnych tego nieszczęśliwego męża, chciała pochwycić za pióro, by prosić Espartera o ułaskawienie, czyliż nie powstała na nią jako ochmistrzyni wdowa po jenerale Mina, a potém czyliż oziębły jéj opiekun Arguelles nie przeszkodził jéj w wykonaniu zamysłu? — Gdy ten wzór męzkiéj urody Don Diego Leon, szedł na śmierć i lwim wzrokiem żegnał swoich znajomych, nie z jednéj ściśnionéj piersi wydobyło się zapewne westchnienie: »*Exoriare aliquis!*« — Sądzimy, że Espartero w pochodzie swym z Madrytu do Walencyi nad temi trzema dniami się zastanawiał: jaki powziął zamysł, jeżeli zwycięży, czy okazać się łagodnym, czyli też to niezachwiane przekonanie, że polityczne wykroczenie krwawéj zemsty wymaga, to się późniéj okaże.

Moniteur z dnia 10. lipca nie zawiéra żadnych telegraficznych wiadomości z Hiszpanii, ani też nowszych doniesień z Madrytu. — Poczta z téj stolicy na przyszłość będzie musiała zbaczać nawet z gościńca wiodącego na Saragossę, jedynego, który jeszcze wolnym pozostał, gdyż położone między temi dwoma miastami Kalatajud, zbuntowane przez byłego deputowanego Orteja wydało także *pronunciamento.* Saragossa trzyma jeszcze statecznie z Esparterem; dnia 2. lipca były deputowany Buriel chciał zgromadzonym władzom miejskim przedstawić, czy nie lepiejby było pójść za przykładem miast innych, ale większość zakrzyczała go. — Między samymi naczelnikami insurekcyi zdaje się już pano-

wać niezgoda. Brygadyjer de Castro podał o dymisyję, dla tego, że junta barcelońska posyłała gońca za gońcem, aby naciérał; nie chciał on przyjąć nawet promocyi na stopień jenerał-majora; ale że ma talent strategiczny, przeto starają się go znowu pozyskać. Komendanta batalijonu ochotników, Wiktoriano Ametlera, kuzyna deputowanego i syna pułkownika pułku Gerony, dla ponowionéj niekarności i z powodu, że byłego deputowanego a teraźniejszego członka junty pana Degollade w zwadzie najpiérw zelżył słowami, a potém kijem obił, musiano oddać pod dyspozycyję samego jeneralnego kapitana Prim, aby tenże wydał nań wyrok wojenny. Dowodzony przedtém przez syna Zurbana szwadron konnicy połączony z batalijonem pułku *Constitucion* chciał w Geronie rozbroić milicyję narodową, wypędzić ją z miasta i cytadeli i zająć tamże stanowisko imienem Rejenta. Lecz zamach ten odkryto, pięciu oficérów, podoficérów i żołniérzy uwięziono, a podejrzany ten batalijon rozstawiono po przyległych włościach. Wierna rządowi załoga w Seu d'Urgel schwytała komendanta Gozol, który jako ajent rebelii, chciał przyległe okolice podburzać. Z Cerwery wysłali teraz insurgenci batalijon ochotników pod dowództwem Riery ku Seu d'Urgel, drugi do Geri i Tremp dla wspiérania demonstracyi Paskala Madoz byłego deputowanego w górnéj Aragonii.

W Sewili zbuntowany lud dopuścił się największych nieporządków.— W Barcelonie wydała junta surowy dekret przeciw tym, którzy nie wypłacają podatków. Kto w przeciągu dwudziestu cztérech godzin nie złoży przypadającéj nań kwoty, musi w dwójnasób ją zapłacić, a prócz tego zostaje uwięzionym; zbrojna władza przeciąga po włościach i dworach wiejskich, by ten fiskalny środek do skutku przyprowadzić. — Wnosząc z poprzedniczych wydarzeń i symptomatów żadne z obu stronnictw, które teraz Hiszpaniję rozdzielają, nie może się spuścić na swoje wojsko; zewsząd okazuje się zdrada, to za, to przeciw Esparterowi; lud przypatruje się tym zaburzeniom prawie obojętnie, i dozwala naczelnikom partyj czynić, co im się podoba. *Constitucional* barceloński radzi Rejentowi, aby bez zwłoki złożył swój urząd, inaczéj bardzo łatwo spotkać go może takiż sam los, jaki spotkał tyrana Camacho, który na ulicy Walencyi tak traicznie zakończył. — Z Walencyi wyruszyć miały dwie kolumny, każda złożona z 6000 ludzi pod rozkazami Narvaeza i Conchy dla uderzenia na Rejenta, który podług dziennika *la Presse* miał się jeszcze dnia 1. lipca w Albacete znajdować.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 6. lipca. Na onegdajszém posiedzeniu izby niższéj udzielił Sir R. Peel odpowiedzi na pytanie p. Hume jak się też ma z przedstawieniem rządów Anglii, Francyi i Rossyi do rządu greckiego o niezapłacenie prowizyi od pożyczki. Piérwszy minister oświadczył, że przełożenie to dobrym uwieńczone skutkiem. Na dalsze pytania oznajmił Sir R. Peel, że wiadomości o wypadkach w Sindzie z Indyj nadeszłe w najbliższym czasie izbie przedłożone będą; daléj oświadczył, że w téj chwili nie może jeszcze wyznaczyć dnia, na którym przyjdzie do głosowania o wynagrodzenie szkody, którą właściciele opium w Chinach ponieśli, że zresztą ciż właściciele są zawiadomieni o zamiarach rządu co do sumy, na jaką ma być przyzwolono. Pan Blewitt wezwał tegoż ministra, aby dał wyjaśnienie, jakie też stanowisko polityczne zajmuje książę Wellington, czyli zostaje w osobistych usługach korony, czyli też podlega także odpowiedzialności ministeryjalnéj, i czyli mu jaka kontrola nad publicznemi sprawami przynależy, i na czém się takowa zasadza. P. Blewitt dla poparcia swéj mocyi wskazał daléj na dwuznaczną rolę, jaką książę Wellington odgrywa, gdy będąc członkiem izby wyższéj, wszelką odpowiedzialność, jaka na każdym członku gabinetowym cięży, od siebie oddala. W dowód przytoczył kilka listów księcia, w których tenże wzbrania się dać odpowiedzi na pewne sprawy publiczne, i tę czyni uwagę, iż on jest z rzędu tych osób, które nierade mieszają się w sprawy, których kontrola im nie przynależy. (Śmiech.) — Sir R. Peel odpowiedział, że książę Wellington jako dowódzca armii i członek gabinetu odpowiedzialnym jest za każdą radę, któréj udziela koronie. Wpływ swój zawdzięcza swemu wysokiemu stanowisku téj godności, do któréj, jak mniema (Peel), ma słuszne prawo. Daléj oświadczył, że jest przekonany, iż książę nie zapiérał się swojéj osobistéj odpowiedzialności, która na nim jako na doradcy korony cięży, ale że udające się do niego osoby odsełał do pojedyńczych gałęzi ministeryjów, ileże takowe zajmując się wyłącznie podobnémi sprawami, mogły tylko same dać dostateczne w téj mierze wyjaśnienie.

Stan zdrowia owdowiałéj Królowéj zaczyna znowu nabawiać niespokojnością. Znowu zapadła na kaszel i na bezsenność. Rodzina

królewska i wysoka szlachta dopytuje się bardzo często o zdrowie dostojnéj choréj.

Na pomnik mający być wystawionym dla księcia Sussex, zaraz na piérwszém zgromadzeniu, w którém o téj sprawie nadmieniono, podpisano 700 funt. szterlingów. Aby każdy do tego mógł się przyczynić, postanowił komitet, iż żadna kwota nad 20 funt. szt. przyjętą nie będzie.

Francyja.

Dwór królewski wyprowadza się do wiejskiego pomieszkania w zamku Eu; już tam odeszło kilka wagonów z rzeczami, które do królewskiéj familii należą.

Izba deputowanych odbyła dnia 8. lipca ostatnie swe posiedzenie przed odroczeniem.

Mówią teraz głośno o pomknięciu się wojska ku hiszpańskiéj granicy, i tak 3 pułki konnicy a 5 pułków piechoty mają wzmocnić armiją wschodnio-pirenejską.

Rząd angielski odwołał pana Aston, swego ambasadora w Madrycie, a następcą jego mianował pana Bulwer, piérwszego sekretarza legacyi przy angielskiém poselstwie w Paryżu. Ze strony Francyi znajduje się tam tylko młody książę Glücksberg, i zdaje się, że dotąd inny poseł od Francyi tamże nie przybędzie, pokąd wypadki w Hiszpanii stanowczego obrotu nie wezmą.

W liście z kąpieli w Eaux-Bonnes w Dólnych Pirenejach donoszą pod d. 29. czerwca, że z powodu zimna, które tamże ciągle panuje, goście nie mogli jeszcze swojéj kuracyi rozpocząć. Wszystkie przyległe góry były okryte śniegiem. Tę nadzwyczaj zimną temperaturę powietrza przypisywano dość znacznemu trzęsieniu ziemi, które dniem wprzódy tak w Eau-Bonnes jak i w Domezain, Gabas, Bedous i wzdłuż całéj doliny Aspet czuć się dało i przez 6 sekund trwało.

Prusy.

Z Wrocławia dnia 10. lipca. Podług doniesienia spodziéwać się możemy, że dla Wrocławia bardzo ważne przedsięwzięcie uskutecznionėm będzie. Towarzystwo znakomitych kupców zamyśla przy saméj Odrze na końcu przedmieścia Ś. Mikołaja wybudować wielki port ze szpichrzami, placami wyładowania towarów i t. d., i połączyć z kolejami żelaznemi. Urządzenie to ma być w ten sposób uskutecznione, iż cały zagraniczny handel w jeden punkt zgromadzi. Rzeczą jest niezawodną, że koleje żelazne w następnych latach wielce ułatwią wrocławski handel towarami, zbożem i węglami z Górnym Szlązkiem, Galicyją, Tryjestem i w ogólności z Austryją.

Rossyja.

Z Petersburga d. 26. czerwca. Manifest N. Cesarza podpisany w Alexandryi pod Peterhofem dnia 1. czerwca b. r.

»Potrzeba położenia tamy chwianiu się naszego pieniężnego systematu, które psuło jego jedność i szykowność, była Nam powodem do ogłoszenia manifestu 1. lipca 1839 roku; na mocy jego, srebrna moneta rossyjskiego stępla znowu, jak dawniéj, ustanowiona została jako główna w państwie do wypłat moneta, a assygnacyje, jako posiłkowe tylko znaki cenności, otrzymały kurs stały na śrebro wyliczony. Lecz dla zupełnego zgodzenia papierowego pieniężnego systematu z monetowym i dla jednostajności pieniężnych znaków, i w ówczas już mieliśmy na uwadze potrzebę zastąpienia assygnacyj innemi znakami, wyobrażającemi tę mianowicie monetę, która przyjęta została za zasadową w Cesarstwie. W tym celu, żeby nie wstrząsnąć nagle powszechnego przyzwyczajenia, użyte zostały z razu różne przechodnie środki. Wraz z manifestem i późniéj wszelkie wypłaty i rachunki, skarbowe i prywatne, zostały przeliczone na srebro, puszczone w obieg depozytowe a potém kredytowe bilety, i nakoniec zastosowana także do śrebra i miedziana moneta. Teraz uznaliśmy, że przyszedł już czas dogodny do zastąpienia assygnacyj i innych pieniężnych znaków jednym znakiem. Zamiana ta odbędzie się stopniami, bez wytężenia i bez mitręgi w obrocie; ku temu przeznaczają się bilety kredytowe, jako powszechnie już znane, obwarowane w swojéj cenności i już wszędzie wolno kursujące na równi ze śrebrną monetą. W skutek tego, na przełożenie ministra skarbu, rozpatrzone w Radzie Państwa, stanowimy co następuje: I. Będące dotąd w obiegu assygnaty w liczbie 595,776,310 rubli, wynoszące podług przeznaczonego dla nich kursu 170,221,802 ruble 85$^{3}/_{7}$ kop., mają być stopniowo zastąpione przez bilety kredytowe, którym nadaje się nazwanie Biletów Państwa, więcéj teraźniejszemu ich przeznaczeniu odpowiedne. II. Ilość kredytowych Państwa biletów, w miejscu assygnacyj, ustanawia się, stosownie do ilości tych ostatnich, okrągłą liczbą 170,221,800 rubli. III. Z liczby kredytowych biletów, przeznaczonych manifestem dnia 1. lipca 1841 roku dla kas zachowawczych i banków pożyczkowych na 30 mil. rubli, — 10 milijonów mają zostać w cyr-

kulacyjnym kapitale tych zakładów, stosownie do wskazanéj w tym manifeście dla każdego z nich proporcyi; 20 zaś milijonów zaliczają się na kapitał zapaśny. Puszczenie w obieg, po skończonéj wymianie assygnacyj, tych 20 milijonów, wszystkich lub częściami, zachowujemy do osobnéj o tém naszéj nadal decyzyi.«

NOWINY.

Pani Rettich jest ciągle bożyszczem tutejszéj publiczności. *Gryzelda, Dyjanna, Partenija, Corka Kromwela, Gabryjela, Księżna Marlborough, Maryja Stuart, Księżniczka Eboli,* oto szereg ról, które rozsławiły jéj imię w każdym zakątku Lwowa. Jest przecież wielu niedowiarków, którzy nie chcą dopuścić, aby ta wysoce uposażona artystka wszystkiemi językami, wszystkich charakterów zarówno po mistrzowsku przemówić zdołała. Mówią, że Dyjanna miała przemagającą rywalkę w Gryzeldzie, księżna Marlborough w Partenii, Maryja Stuart w Córce Kromwela. Wszakże to nie uwłacza jéj wysokiemu talentowi, na którego pochwałę dość powiedzieć, że już tyle promieni w sobie ogarnia, iż te świetną łuną otaczają jéj skronie zwycięzkie. Mówiąc o pani Rettich nie możemy nie wspomnieć o tém, co pisze tutejsze pismo niemieckie *Leseblätter:* Szanowny literat polski Thullie, któremu, gdy bawił w Wiédniu, gra pani Rettich w roli Gryzeldy dała pochop do tłumaczenia téj sztuki, ofiarował jéj egzemplarz swego dzieła wraz z wiérszem dedykacyjnym w języku niemieckim.

Z korespondencyi listownéj dowiadujemy się, że nasz ziomek artysta Tysiewicz odmalował trzecią kopiję obrazu ś. Magdaleny, którą Seraf Tłuchowski zamówił. Obraz ten, jak się wyraża korespondencyja, co do przezroczystości malowania i głównego interesu nie ustępuje w niczém piérwszéj kopii. Tenże artysta ukończył już wizerunek Cesarza Fraňciszka w całéj wielkości, zamówiony dla zakładu tutejszego imienia Ossolińskich.

Panna Julija Grünberg da piérwszy koncert dnia 24. b. m. w sali Towarzystwa muzycznego. Odegra pomiędzy innemi *Etude* Szopena. Nasz jenijalny, boski piewca z melancholijném wejrzeniem zamieszka choć na chwilę pomiędzy nami i uściska nas po bratersku uściskiem swojéj Muzy, w któréj żyłach, jak mówi Heine, pulsują i świegocą najsłodsze melodyje. — Panna Bilińska odśpiéwa kawatinę i romanzę.

Pani Valde występuje na teatrze poznańskim. —

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Wiédnia, dnia 15. lipca. Cena wołów w handlu hurtowym utrzymywała się przez cały tydzień na tutejszym targu od 39 do 41 zr. w. w. za cetnar. W poniedziałek przypędzono 1400 wołów, z których 900 galicyjskich należały do handlarzy, reszta zaś miała różnych właścicieli. Największą część tych wołów sprzedano na nogach podług oszacowania w przecięciu cetnar od 40 do 41 zr. w. w., gorszéj zaś jakości po 39 ½ zr. w. w. We wtorek było 300 wołów węgierskich; w dniu tym cena spadła na 39 zr. w. w. W środę i w czwartek sprzedano do 300 wołów węgierskich po téj saméj cenie. Ogółem było na targu w przeciągu tygodnia do 2000 wołów jakości średniéj.

IX. Spis

osób, które w biurze Redakcyi Gazety Lwowskiéj przyczyniły się do składek dla pogorzelców Żmigrodu:

	zr.	kr.
Według spisu VIII. w Gazecie Nr. 79. 11 czerw. złotych i	735	19
Zucker Zygmund	5	—
JK. Gojdan, kanonik 1 czerw. złot.		
S. H.	1	—
J. B.	2	—
Mazurkiewicz Jan	1	—
Schmidh Ludwik	5	—
Adamski Fraňciszek	10	—

Summa . . 759 zr. 19 kr. w mon. konw. i 14 czerw. złot.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 29. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Fraňciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)